

HENRYK FONTAŃSKI
Katowice
ALEKSANDER KIKLEWICZ
Olsztyn

Dwugłos w kwestii rozczłonkowania wypowiedzenia: czy i w jakim stopniu różne płaszczyzny analizy składniowej są od siebie niezależne?

Streszczenie

Przedmiotem artykułu jest współzależność lub niezależność różnych płaszczyzn struktury zdania, a mianowicie struktury semantycznej (propozycjonalnej czy też predykatowo argumentowej), struktury logicznej (podmiotowo-orzeczeniowej) oraz struktury komunikacyjnej (tematyczno-rematycznej). Autorzy przedstawiają odmienne punkty widzenia co do tego, w jakim stopniu struktura komunikacyjna wypowiedzenia stanowi odrębną płaszczyznę analizy składniowej w stosunku do struktury podmiotowo-orzeczeniowej i w jakim stopniu pojęcia predykatu, orzeczenia i rematu wzajemnie się pokrywają.

Słowa kluczowe: teoria składni, struktura syntaktyczna, składnia semantyczna (propozycjonalna), składnia komunikacyjna, aktualne rozczłonkowanie wypowiedzenia, struktura podmiotowo-orzeczeniowa

Summary

The subject of present article is interdependence or independence of the various levels of the sentence structure, namely of the semantic (propositional, predicate-argument) structure, of the logical (subject-predicate) structure and of the communicative (thematic-rhematic) structure (functional sentence perspective). The authors present different points of view to what extent the functional sentence perspective constitutes a separate plane in relation to the subject-predicate structure and to what extent the notions of propositional predicate, logical/grammatical predicate and rheme are overlapping.

Key words: theory of syntax, syntactic structure, semantic (propositional) syntax, communicative syntax, functional sentence perspective, subject-predicate structure

Wstęp

XX wiek w językoznawstwie zaznaczył się zdecydowanym postępem w zakresie składni (nie ujmując osiągnięć w innych dziedzinach, np. fonologii), co należy zawdzięczać lingwistyce strukturalnej. Obiekt badań składniowych został dokładnie wyspecyfikowany, co przyczyniło się do wyodrębnienia poszczególnych aspektów jednostek składniowych: formalnego (tzw. powierzchniowego), semantycznego oraz funkcjonalno-komunikacyjnego. Składnię zatem podzielono na odłamy, które z czasem usamodzielniały się o tyle, że przedstawiciele różnych kierunków badań syntaktycznych zamknęli we własnych dyskursach, odseparowując się od dyskursów alternatywnych. Owszem, w pracach strukturalistów można znaleźć pomysły, a nawet projekty zintegrowanego opisu jednostek składniowych — przy uwzględnieniu ich cech formalnych, semantycznych i pragmatycznych (zob.: Daneš i in. 1975: 615; Ressel 1979: 61 i n.), jednak zadanie to nigdy nie zostało zrealizowane.

Z przeświadczenia o mnogości istniejących we współczesnym językoznawstwie ujęć jednostek składniowych wynikał pomysł wspólnego napisania tego artykułu poruszającego problematykę stopnia współzależności lub niezależności różnych płaszczyzn struktury jednostek składniowych, przede wszystkim zdaniowych. Stojąc na nieco odmiennych stanowiskach metodologicznych, postanowiliśmy dać wyraz temu, co we współczesnej teorii składniowej jest uniwersalne, a co — specyficzne, uwarunkowane przynależnością badaczy do poszczególnych szkół, formacji, nurtów. Głównym przedmiotem naszej refleksji uczyniliśmy stopień podobieństwa struktur zdaniowych w trzech modelach współczesnej składni: tradycyjnej (opartej na kategorii członów zdania), semantycznej (propozycjonalnej, tzn. opartej na strukturach predykatowo-argumentowych) i komunikacyjnej. Zdając sobie sprawę, że jednoaktowa wymiana zdań nie pozwoli rozwiązać kwestii o znaczeniu fundamentalnym dla teorii składni, wyrażamy nadzieję na zainteresowanie zaproponowanym tematem szerszego grona „składniowców” i kontynuowanie rozpoczętej dyskusji.

Oblicza struktury składniowej

Aleksander Kiklewicz: Proponuję zacząć od szerszego formatu rozpatrzenia problematyki składniowej, a mianowicie od podstawowego dylematu ogólnej teorii języka — kwestii pierwszeństwa (1) ujęcia deskryptywnego języka, tzn. skupienia uwagi na poszczególnych aspektach, poziomach, obszarach systemu języka i ich rzetelnego, w miarę kompletnego opisu, lub (2) ujęcia interpretacyjnego, które powinno skutkować informacją o tym, jak cały system (czy też mechanizm) języka działa, funkcjonuje — w dynamicznym współdziałaniu wszystkich jego podsystemów. Choć — wydawałoby się — rzeczą oczywistą jest to, że obydwie typy badań są niezbędne i powinny wzajemnie się uzupełniać, to jednak w rzeczywistości tworzą one odrębne, historycznie nacechowane paradygmaty: przedstawiciele określonych epok w językoznawstwie, formacji naukowych (tzw. szkół) preferują pierwszy lub drugi punkt widzenia.

Ujęcie deskryptywne i w swej istocie segregacjonistyczne było charakterystyczne dla lingwistyki strukturalnej, która zarówno w swoich tezach programowych, jak i w praktyce badawczej dążyła do analitycznego, a mianowicie dychotomicznego przedstawienia kategorii językowych — por. dychotomie klasycznego strukturalizmu: *langue* — *parole*, synchronia — diachronia, forma — treść, relacje syntagmatyczne — asocjatywne (paradygmatyczne). W podobnym duchu K. Pisarkowa pisała: „Osiągnięciem nowoczesnego językoznawstwa jest konsekwencja, z jaką stara się ono odróżnić i oddzielić zjawiska gramatyczne od stylistycz-

nych” (1964: 236). „Strategia F. de Saussure’a”, o której pisze K. Korzyk, a raczej jego późniejszych interpretatorów¹, polegała na traktowaniu języków etnicznych jako autonomicznych systemów znakowych, „których właściwości modelowano, abstrahując od okoliczności, w jakich systemy te są wykorzystywane przez porozumiewające się podmioty” (Korzyk 1999: 10). Strukturalistom zależało nie tylko na odseparowaniu stylistyki od gramatyki, lecz także na precyzyjnym — na miarę dostępnych w XX wieku narzędzi badawczych — mapowaniu systemu języka, tzn. przyporządkowaniu każdej kategorii językowej charakterystycznych dla niej właściwości — formalnych i funkcjonalnych, paradygmatycznych i syntagmatycznych, kodowych (kompetencyjnych) i realizacyjnych.

W ten sposób lingwistyczna kategoryzacja języka radykalnie się skomplikowała. Odkryto całe obszary wiedzy o języku, ufundowane na nowych, wcześniej nie uwzględnianych parametrach jednostek językowych — por. fonologię jako naukę o funkcjonalnych właściwościach dźwięków mowy albo teorię lig językowych, ufundowanych na kontaktach języków o odmiennym pochodzeniu.

Najbardziej podatnym materiałem do zastosowania doktryny strukturalizmu okazało się zdanie jako jednostka językowa, która poprzez swoją istotę, a mianowicie kompozycyjność, „składniowość”, idealnie nadaje się do zinterpretowania w świetle „teorii śrub i nakrętek”, jak określił strukturalizm G. Lakoff (1977). Choć wybitny rosyjski językoznawca A. A. Szachmatow pisał w połowie XX wieku o trzech typach podmiotów: logicznym, psychologicznym i gramatycznym (1941: 23), to jednak składnia tradycyjna operowała kategoriami o synkretycznej treści — nie tworzyły one spójnego, logicznie niesprzecznego systemu. Taki, dowolny charakter miał zespół tradycyjnych członów zdania: opozycja „podmiot — orzeczenie” była ufundowana na logicznej strukturze *subiectum — praedicatum*, podczas gdy u podstaw opozycji „podmiot — dopełnienie” leży inne kryterium, a mianowicie odzwierciedlenie struktury sytuacji referencyjnej (m.in. ze względu na funkcje pełnione przez jej poszczególne elementy, tzw. *participants*)².

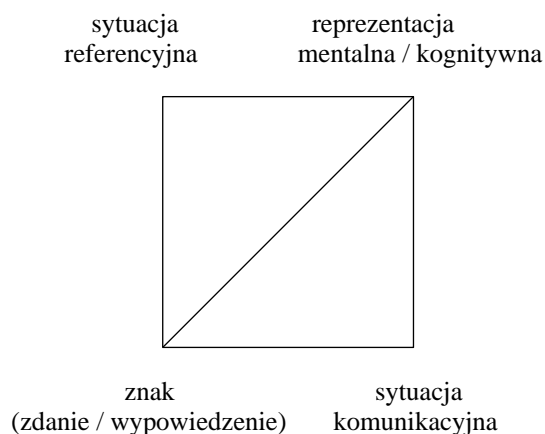
¹ W rzeczywistości teoria F. de Saussure, jak wynika np. z lektury jego „Szkiców z językoznawstwa ogólnego” (Saussure 2004; zob. też: Saussure 1990), nie zawierała radykalnej apologii neopozytywizmu lingwistycznego. O. Leszczak (2004) przekonująco pisze o niesłuszności przypisywania Saussure’owi twierdzeń o społecznej (nie-psychologicznej) naturze języka, o pierwszeństwie synchronii przed diachronią, o neopozytywistycznym stanowisku w kwestii wartości językowej i in. (zob. też: Pocięchina 2009, 131).

² Z tej różnicy zdaje sobie sprawę S. C. Dik, autor słynnej koncepcji gramatyki funkcjonalnej (1989). Rozróżnił on funkcje semantyczne (agens, patiens, instrument i in.) i funkcje syntaktyczne (subiekt, obiekt). Funkcja subiektu polega na wyprofilowaniu jednego elementu sytuacji jako dominującego, tzn. stanowiącego przedmiot rozważań. Tak więc zdania: (1) *Piotr pisze książkę*; (2) *Książka została napisana przez Piotra* mają podobną strukturę propozycjonalną, a więc rzeczownik *Piotr* niezależnie od formy gramatycznej i niezależnie od pozycji składniowej pełni funkcję semantyczną agensa, choć ze względu na funkcje składniowe zdania się różnią: w pierwszym subiektem jest *Piotr*, w drugim — *książka*. Wadą tradycyjnej teorii członów zdania jest to, że

Osiągnięciem składni XX w. stało się konsekwentne rozróżnienie dwóch typów rozczłonkowania zdania: ze względu na funkcję oraz ze względu na formę (kategoryzację formalno-gramatyczną), w czym szczególną zasługę należy przyznać gramatyce generatywnej N. Chomsky’ego (zob. Stalmaszczyk 1998: 35). Natomiast w obrębie funkcjonalnej charakterystyki zdania przyjęto trzy typy struktur składniowych — w zależności od treści kategorii zdaniowych: 1) propozycjonalno-semantycznej (ontologicznej); 2) logicznej (epistemologicznej); 3) komunikacyjnej (społecznej, proceduralnej). Te trzy aspekty zakodowanej w zdaniu/wypowiedzeniu treści odzwierciedlają wielofunkcyjność jednostek składniowych, a mianowicie ich nacechowanie poprzez relacje 1) do sytuacji referencyjnej; 2) do reprezentacji mentalnej (struktury myśli); 3) do sytuacji komunikacyjnej (aktu przekazu informacji w konkretnych warunkach interakcji podmiotów).

W ogólnej teorii języka i semiotyce szeroko jest znany trójkąt semantyczny, zaproponowany przez C. K. Ogdena/I. A. Richardsa (1969: 11 i n.). Model ten stosuje się zwykle w odniesieniu do znaków leksykalnych (wyrazów), napotykając ograniczenia przy zastosowaniu do jednostek większego formatu: wypowiedzeń i tekstów. W pierwszej połowie XX w. przedstawiciele angielskiej szkoły funkcjonalnej zwrócili uwagę na brak uwzględnienia modelu Ogdena/Richardsa „zewnętrznego” aspektu funkcjonowania języka — jego naturalnego powiązania z otoczeniem komunikacyjno-kulturowym. Takie stanowisko zajął np. B. Malinowski, który uważał, że trójkąt semantyczny Ogdena/Richardsa nie odzwierciedla „sytuacji mówienia”, czyli właściwości kontekstowego funkcjonowania znaków (zob. Pisarkowa 2000: 153).

Przy uwzględnieniu wspomnianych wyżej trzech relacji zdania do środowiska można zaproponować kwadrat semiotyczny jako ogólny model funkcjonalny znaku przy szczególnym jego odniesieniu do znaków wyższego formatu — na poziomie składni i hiper-składni.



kategorie o odmiennych funkcjach językowych (agens, patiens, subiekt, obiekt itp.) łączy się w obrębie jednego systemu pojęciowego.

W ten sposób we współczesnym językoznawstwie zostały przyjęte trzy typy rozczłonkowania treści zdania/wypowiedzenia. Status podstawowy przypisuje się strukturze propozycjonalno-semantycznej, której istota polega na ogólnym, schematycznym przedstawieniu sytuacji referencyjnej, a przede wszystkim dynamicznego uczestniczenia w niej poszczególnych partycypantów. Tak więc gdybyśmy pod tym względem porównali zdania:

- (1) Jola nosi mini.
- (2) Jola lubi kasztany.

to wbrew pozornej tożsamości składniowej (przynajmniej formalnej, gdyż w obydwu zdaniach realizuje się ten sam schemat składniowy: $N_{Nom} — V_F — N_{Acc}$), okazuje się, że w pierwszym zdaniu realizuje się struktura semantyczna z predykatem pierwszego rzędu (chodzi o relację dwóch obiektów: Joli i mini), podczas gdy drugie zdanie jest ufundowane na predykatie drugiego rzędu: chodzi o to, że Jola z upodobaniem jada kasztany, lub patrzy na drzewa kasztanowe, lub doznaje innych wrażeń związanych z percepcją kasztanów. Pierwszemu zdaniu przyporządkujemy strukturę propozycjonalną $P(x, y)$, drugiemu — strukturę $P(x, Q(x, y...))$.

W semantyce sytuacyjnej zdanie jest traktowane jako swego rodzaju kopia czy też model sytuacji referencyjnej. Ponieważ w strukturze sytuacji występują, z jednej strony, substancje, przedmioty, a z drugiej strony, relacje, stany, właściwości przedmiotów i zachodzące z ich udziałem procesy, więc propozycja stanowi konfigurację predykatów — nazw czynności, stanów, relacji, właściwości i procesów, oraz argumentów — nazw substancji, uczestników sytuacji.

Drugi typ rozczłonkowania zdania/wypowiedzenia jest ufundowany na jego funkcji logicznej, a mianowicie na strukturze myśli, w której wyodrębnia się dwa człony: przedmiot myśli/mowy oraz to, co o przedmiocie się myśli/orzeka. Struktura podmiotowo-orzeczeniowa w tradycyjnych gramatykach, a także w gramatyce transformacyjno-generatywnej zajmuje priorytetowe miejsce — jak można sądzić, dlatego, że jej podstawowe kategorie — podmiot i orzeczenie — są wyrażane za pomocą regularnych środków gramatycznych: syntetycznych (fleksyjnych) lub analitycznych (zwłaszcza szyku wyrazów). W gramatykach rosyjskich za konstytucyjną cechę zdania uważa się predykatywność rozumianą jako nacechowane pod względem czasowym oraz tzw. modalności obiektywnej odniesienie zdania do sytuacji referencyjnej (Szwiedowa 1980: 10). Takie ujęcie jest jednak uzasadnione tylko w stosunku do języków flektywnych, a w językach flektywnych — tylko w stosunku do zdań oznajmujących: predykatywności podobno nie można się dopatrzeć ani w formach wypowiedzeń performatywnych (np. infinitywnych typu *Stać!*), ani w językach tropikalnych

i częściowo — polimorficznych (zob. Li/Thompson 1976; Lewickij 1995: 62; Sechehaye 2003: 46).

Struktura propozycjonalna i struktura podmiotowo-orzeczeniowa są względem siebie zasadniczo autonomiczne, choć istnieją też ich funkcjonalne korelacje. Podział zdania na podmiot i orzeczenie nie ma nic wspólnego z wyobrażeniem o strukturze opisywanej sytuacji — jest operacją stricte kognitywną, a więc indyferentną w stosunku do kategorii prawdy (bardziej szczegółowo o tym zob.: Kiklewicz 2004: 199 i n.). Innymi słowy, podmiot to nie jest to samo, co argument o funkcji agentywnej („wykonawca czynności”), a orzeczenie to nie jest to samo, co predykat propozycjonalny: struktura typu $P(x, y)$ jest znaczeniem funkcji zdania w odniesieniu do rzeczywistości (sytuacji referencyjnej), a struktura $S - P$ jest znaczeniem funkcji zdania w odniesieniu do przetwarzania rzeczywistości w umyśle człowieka. W ten sposób tłumaczy się m.in. zjawisko diatezy — odmiennego strukturalizowania grup nominalnych wokół predykatu jądrowego w formie czasownika osobowego. Różnica diatezy czynnej i pasywnej polega na tym, że w pierwszym przypadku pozycję podmiotu zajmuje grupa nominalna ze znaczeniem agentywnym (pierwszego argumentu), a w drugim przypadku — grupa nominalna ze znaczeniem pacjentywnym (drugiego argumentu), por.:

- (3) Zdjęcie wykonała firma Adobe.
- (4) Zdjęcie zostało wykonane przez firmę Adobe.

Ważne jest to, że zmiana struktury podmiotowo-orzeczeniowej nie wpływa na strukturę propozycjonalną ani na to, co logicy traktują jako wartość logiczną zdania, czyli znaczenie prawdy/fałszu.

Trzeci typ strukturalizacji wypowiedzenia dotyczy jego funkcji komunikacyjnej, a mianowicie informacji o komunikacyjnej wartości czy też aktualności poszczególnych treści, zawartych w formach leksykalnych jego składników. Struktura tematyczno-rematyczna, podobnie jak struktura podmiotowo-orzeczeniowa, jest sposobem „autoryzacji” treści zdania, a więc nie wpływa na jego treść nominatywną. Zawierające różne struktury tematyczno-rematyczne zdania:

- (5) Lato się skończyło.
- (6) Skończyło się lato [i nadchodzi jesień].

opisują tę samą sytuację referencyjną, zawierają jednakową strukturę podmiotowo-orzeczeniową (*lato* — podmiot, *skończyło się* — orzeczenie), ponadto nie zachodzi między nimi także różnica znaczeń prawdy/fałszu. Różnica tych polega na tym, że w pierwszym zdaniu ele-

mentem komunikacyjnie znaczącym, zawierającym nową, wprowadzaną w tym momencie do dyskursu informację jest czasownik *skończyło się*, podczas gdy w drugim ta funkcja przysługuje rzeczownikowi *lato* albo, zależnie od sytuacji komunikacyjnej, całemu wypowiedzeniu.

Można zatem twierdzić, że trzy typy rozczłonkowania zdania/wypowiedzenia: propozycyjno-semantyczny, podmiotowo-orzeczeniowy i tematyczno-rematyczny, odzwierciedlają trzy odrębne kategorie treści (czy też funkcjonowania) jednostek składniowych, choć nie wyklucza to funkcjonalnego współdziałania ich poszczególnych elementów.

Składnia jest jedna

Henryk Fontański: Historia badań składniowych pokazuje, że nieefektywne jest skupianie w nich uwagi osobno na poszczególnych poziomach systemu języka, w szczególności leksykalnym i morfologicznym, jak również autonomiczne traktowanie formalnej strony wypowiedzeń w oderwaniu od znaczeń i funkcji składników zdań. Jak zauważa S. Kacnielson (1975: 427), niepełne okazują się także teorie opisujące strukturę zdania jako zdeterminowaną jedynie treścią tzw. propozycji i nieuwzględniające struktury tekstu, którego częścią jest dane zdanie.

Skoro rozważania dotyczyć mają wypowiedzenia, jednostki komunikacji, to sensowne wydaje się ujęcie ukierunkowane na wyjaśnienie roli różnych elementów języka w realizacji jego funkcji komunikacyjnej (*in actu*), co z kolei będzie przyczynkiem do opisu tych elementów *in potentia*, ich przeznaczenia do zadań, do których wykonywania system ten służy. Przecistawianie w badaniu struktury wypowiedzeń ujęcia „interpretacyjnego” ujęciu „deskryptywnemu” nie jest, moim zdaniem, wymogiem metodologicznym. Do interesujących nas ustaleń dotyczących składników struktur zdaniowych najefektywniej dochodzić można, jak sądzę, drogą analizy całych wypowiedzeń z uwzględnieniem, w miarę potrzeby, ich uwikłań kontekstualno-sytuacyjnych.

W teoriach składniowych nieuchronnie pojawiają się podziały dychotomiczne: subiekt — predykat, podmiot — orzeczenie, temat — remat, z lokowaniem tych podziałów na różnych płaszczyznach, tj. odnoszenie wypowiedzenia i w szczególności jego składników do autonomicznych jakoby sfer: sytuacji referencyjnej, reprezentacji mentalnej i aktu przekazu informacji.

W związku z odniesieniem wypowiedzenia do sytuacji referencyjnej przywołam interesujący i godny uwagi pogląd I. F. Wardula (1977: 25-29), iż przekazywanie za pomocą języka informacji bezpośrednio o rzeczywistości nie jest możliwe. Zdaniem tego językoznawcy,

znaki języka przekazują informację o odzwierciedlających rzeczywistość „idealnych referentach”. Idealne referenty są informacją o rzeczywistości pozajęzykowej o tyle, o ile są adekwatne do tego, co odzwierciedlają. Ustalanie prawdziwości wypowiedzeń jest procedurą empiryczną niewchodzącą w zakres zainteresowania lingwistyki. Poza tym, choć nie sposób zanegować integralny związek mówienia z myśleniem i przeżywaniem, por. *mówić* [...] «posługiwać się słowami dla komunikowania myśli i przeżyć» (SJP, t. II, 222), „idealny referent” nie jest tym samym, co myśl. Wardul wyjaśnia to na przykładzie zdania

(7) Płynie delfin.

Jest tu mowa o zdarzeniu <płynie delfin> jako o idealnym referencie tego zdania, ale wcale nie o myśli o tym zdarzeniu (Wardul 1977: 30). Przy akceptacji takiego poglądu mówienie o odnoszeniu się wyrażen do rzeczywistości zakłada pewne uproszczenie.

Wyrażane w wypowiedzeniach wyobrażenie o strukturze sytuacji referencyjnej odzwierciedla m.in. tzw. gramatyka przypadków, w której jej twórca, Ch. J. Fillmore (1968), ustalił funkcje semantyczne zgrupowanych wokół czasownika grup imiennych, tzw. przypadki głębokie, takie jak: *benefactivus*, *comitativus*, *dativus*, *instrumentalis*, *factitivus* i in., które odzwierciedlają „role” oznaczanych tymi wyrażeniami uczestników w zadanej znaczeniu czasownika (predykatu) sytuacji referencyjnej. Podstawowe rozróżnienie w ujęciach struktury wypowiedzeń mających swoje źródło w logice matematycznej, tj. czasownik — przypadki głębokie, predykat — argumenty, ma jednak inny charakter niż wspomniane podziały binarne.

Kategoria subiektu (podmiotu) działania, czyli agensa w sytuacji, do której odnosi się wypowiedzenie, nie wyczerpuje, jak było odnotowane wyżej, zestawu możliwych „ról semantycznych”. Te znaczenia składniowe wyrażane są w języku polskim wyspecjalizowanymi formami morfologicznymi rzeczowników i wyrażen przyimkowych określonych grup kategoriałno-semantycznych, np.: ‘beneficjent’ — *dla* + dopełniacz rzeczownika ze znaczeniem osoby; ‘faktytyw’ — rzeczownik w formie biernika ze znaczeniem artefaktu; ‘instrumentalis’ — rzeczownik ze znaczeniem przedmiotu materialnego w formie narzędnika bezprzyimkowego lub dopełniacza z przyimkiem *za pomocą* itd.

W konstrukcji wypowiedzeniowej postać „klasycznego” podmiotu wyrażonego rzeczownikiem w formie mianownika rzeczywiście otrzymać mogą, co było wyżej odnotowane, różne „przypadki głębokie”, np.:

(8) Andrzej [beneficjent] skorzystał z pożyczki od Janka.

(9) Książka [obiekt czynności] została wypożyczona.

(10) Ten obraz [faktytyw, przedmiot będący rezultatem czynności] jest dziełem Matejki.

Ale w tych wypadkach w wyrażeniu i odczytaniu tych „ról” uczestniczą przede wszystkim znaczenia i formy predykatów *skorzystał z pożyczki, została wypożyczona, jest dziełem*, choć znaczenia kategorialne wyrażen podmiotowych ‘osoba’, ‘przedmiot materialny’ są również istotne.

Formy wyrazowe ze znaczeniem określonych ról semantycznych funkcjonują poza tym także w użyciach izolowanych, które zazwyczaj nie są traktowane jako wypowiedzenia, ale jako nazwy: w tytułach, nagłówkach, wywieszkach informacyjnych, np.:

(11) Dla Moniki.

(12) Na straganie.

(13) Po rozum do głowy.

(14) O myszach i ludziach.

(15) Przed burzą.

(16) Pod Bazyliszkiem.

Takie „samodzielne” użycia biorą, rzecz jasna, swój początek w wypowiedzeniach, jednakże mogą być argumentem za traktowaniem ich jako jednostek składniowych „przedkomunikacyjnych”, mających potencjał wyrażania danej roli semantycznej (znaczenia składniowego) jeszcze przed użyciem ich w wypowiedzeniu i dobieranych, wykorzystywanych w wypowiedzeniach jako gotowe, uformowane postaciowo składniki strukturalno-składniowe, które swoje znaczenie kategorialne realizują poprzez funkcję w wypowiedzeniu (por. Zołotowa 2005: 28-29).

Odnosnie do podziału podmiotowo-orzeczeniowego S. Karolak (1993a: 401-403) przypomina, że wedle tradycji mającej swój początek w dziełach Arystotelesa definicja podmiotu (subiektu) zdania reprezentującego sąd logiczny nie nakłada na wyrażenie będące podmiotem żadnych ograniczeń formalnych. Podmiot jest składnikiem wskazującym wyróżniony przedmiot, któremu w orzeczeniu przypisuje się jakąś własność. Zgodnie z tą tradycją podmiotami zdań *Marii jest wesoło, Piotra mdliło* byłyby wyrażenia *Marii* i *Piotra*. Definicja ta jest jednoznaczna w odniesieniu do zdań, w których tylko jedno wyrażenie wskazuje podmiot. Wobec trudności w określeniu wyrażenia podmiotowego, np. w zdaniach relacyjnych, pojawiły się formalne i kontaminowane (logiczno-semantyczno-formalne) definicje podmiotu, które wykluczyły uznawanie za podmioty składników niełączących się z czasownikiem na zasadzie składni zgody. Jak wiadomo, w wielu opisach składniowych języków słowiańskich tzw. pod-

miot gramatyczny to rzeczownik w mianowniku. Jak pisze P. Bąk (1978: 370) „Zdarzają się jednak wypadki, że w funkcji podmiotu występuje rzeczownik w innym przypadku niż mianownik. Taki typ podmiotu nazywamy podmiotem logicznym”. Karolak termin „podmiot logiczny” uważa za niezrozumiały i wyraża wątpliwość, czy jest w ogóle możliwa uniwersalna definicja podmiotu gramatycznego (1993a: 402-403).

Lingwiści traktujący morfologię nie jako istotę, ale jedynie technikę składni z jej semantyką kwestionują zakotwiczenie podmiotu w morfologicznej formie mianownika. J. S. Stiepanow zamieszcza następującą definicję:

Podmiot, albo subiekt, określimy jako pierwszą w kolejności grupę imienną (w szczególnym wypadku — jedną nazwę) w zdaniu z neutralnym szykiem wyrazów. Ta definicja jest konsekwentnie semiologiczna i wychodzi od zdania jako podstawowego faktu języka (1981: 172-173).

Definicja Stiepanowa jest, by tak rzec, techniczna, pozwalająca — na podstawie właściwości kursoryczno-prozodycznych zdania i jego składników — zakwalifikować pewne występujące w zdaniu wyrażenie jako jego podmiot. Akceptacja takiego sposobu kwalifikacji wymagałaby jednak wyraźnego zaznaczenia, iż wyraz „podmiot” rozumieć będziemy tu jako skrót od terminu „wyrażenie podmiotowe”, tj. wyrażenie w funkcji podmiotu. Natomiast wobec różnych definicji pojęcia „podmiot (subiekt)” najsensowniejsze wydaje się określenie podmiotu jako tego składnika zdania (przedmiotu myśli i odpowiadającego mu idealnego referenta), o którym się w zdaniu orzeka.

Tak więc podmiot wyznaczany jest poprzez orzeczenie. Bez orzeczenia, a więc i bez wyrażenia pełniącego funkcję orzeczenia, nie ma zdania. Podmiot najczęściej również uzyskuje swoją reprezentację w postaci konkretnego wyrażenia: między innymi rzeczownika w mianowniku, ale nie tylko. W określonych sytuacjach komunikacyjnych, np. w wypadku oczywistości, o kim lub o czym się orzeka, wyrażenie podmiotowe okazuje się zbędne. Jednakże orzeczenie z istoty rzeczy ustanawia pozycję podmiotu, która – choć niekiedy niezapełniona – w wypadku potrzeby komunikacyjnej może być wypełniona odpowiednim wyrażeniem.

Dalej, w odniesieniu do języka rosyjskiego, Stiepanow pisze:

Jeśli uznajemy za neutralny szyk wyrazów *Мороз на дворе*, to wyraz *мороз* powinien zostać uznany za subiekt, a *на дворе* — za predykat. [...] Jeśli natomiast uznajemy za neutralny szyk wyrazów *На дворе мороз* (do czego skłania się autor), to będziemy musieli uznać *на дворе* za subiekt, a *мороз* za predykat. Subiekt to kategoria, o której w sposób naturalny myślimy w terminach przestrzeni. [...] W ogólności oznaczenie miejsca występuje jako naturalny subiekt w zda-

niach języka rosyjskiego, jakakolwiek by była forma oznaczenia miejsca: *Там темно* — podmiot *там*; *Здесь жарко* — podmiot *здесь*; *У мальчика два яблока* — podmiot *у мальчика*; *У мальчика сломалась игрушка* — podmiot *у мальчика*; *У нее сын болен* — podmiot *у нее* (Stiepanow 1981: 176; tłumaczenie moje. — H. F.).

Analogiczne stanowisko zajmują m.in. D. N. Szmieliow (1976), G. W. Kolszanskij (1979) i G. A. Zołotowa, która wyróżnia trzy typy podmiotów: 1) osobowe, np. *Я не сплю, у меня бессонница, но мне не скучно* (A. Czechow); 2) przedmiotowe, np. *И ель сквозь иней зеленеет* (A. Puszkina) oraz przedmiotowo-przestrzenne, np. *Над Москвой весенняя ночь* (I. Bunin) (2000, 13). Przy zastosowaniu definicji Stiepanowa za podmiot (a dokładniej za wyrażenie podmiotowe) w zdaniach z neutralnym szykiem wyrazów³ (3) i (4) uznać należy pierwszy wyraz w każdym z tych zdań, mimo iż w (3) *здjęcie* jest formą biernika, a w (4) — mianownika.

W zdaniach elementarnych (prymarnych) z neutralnym szykiem wyrazów i takąż intonacją wyrażenie podmiotowe reprezentuje równocześnie temat (przedmiot, o którym się w zdaniu mówi). Natomiast definicja rematu, tj. „treści charakteryzującej wyróżniony przedmiot” pokrywa się z definicją predykatu. Zaznaczyć trzeba, że mówiąc o zdaniach elementarnych mamy na myśli zdania, których komponenty wyrażone są w sposób nazwany przez G. A. Zołotową (2004, 109-110) „izosemicznym”. Izosemiczne są mianowicie wyrazy, których znaczenia leksykalne zgodne są z podstawowym znaczeniem kategoriałnym reprezentowanej przez nie części mowy, tzn. rzeczowniki ze znaczeniem przedmiotów (a nie czynności, stanów, właściwości lub ilości), czasowniki ze znaczeniem czynności (a nie właściwości, zmian stanu lub relacji), przymiotniki ze znaczeniem właściwości, jakości (a nie stanu czy ilości), liczebniki ze znaczeniem ilości, liczby (a nie cechy jakościowej) itd.

Podział tematyczno-rematyczny jest w teoriach składniowych przeważnie konsekwentnie traktowany jako nadbudowa nienaruszająca rozczłonkowania subiektywno-predykatowego (podmiotowo-orzeczeniowego) danego zdania-wypowiedzenia (np. Zołotowa 2005: 331-332). Niektórzy językoznawcy stosują w swoich opisach tylko jeden z tych podziałów, tj. rozczłon-

³ **A. K.:** Niestety definicja i rozważania J. S. Stiepanowa są oparte na błędnym kole, gdyż podmiot jest definiowany poprzez odniesienie do neutralnego szyku wyrazów, a neutralny szyk wyrazów oznacza pozycję podmiotu na początku zdania. Poza tym są niejasne kryteria wyodrębnienia podmiotu w zdaniach z odwróconym szykiem wyrazów, jak i samo pojęcie odwróconego szyku wyrazów: szyk wyrazów należałoby uznać za odwrócony w przypadku, gdy początkową pozycję zajmuje syntaktem niepełniący funkcji podmiotu, ale skoro każda grupa w pozycji początkowej jest uznawana za podmiot, więc każdy szyk wyrazów jest neutralny. Czyli samo pojęcie szyku wyrazów (a także pojęcie podmiotu) u Stiepanowa, moim zdaniem, traci sens. Poza tym dlaczego „przedmiot myśli/orzeczenia” w językach fleksyjnych koniecznie musi zostać umiejscowiony na początku zdania?

Sprawę wyodrębnienia podmiotu komplikuje także fakt kontekstowego wyzerowania pozycji zaimka osobowego w 1 os., czyli w zdaniach eliptycznych typu: *Nieczęsto tu bywam*. Tak naprawdę nie można jednoznacznie stwierdzić, który syntaktem znajduje się w pozycji inicjalnej: wyzerowany zaimek [*ja*] lub przysłówek *nieczęsto*.

kowanie subiekt/podmiot — predykat albo temat — reumat (topic — comment), np. I. A. Mielczuk (1974: 219-219), albo wskazują tylko jedną część wypowiedzenia nacechowaną jako *nowe* (*new*) (Chafe 1975: 241 i nn.). Wyszwane są także argumenty za utożsamianiem podziałów subiektowo-predykatowego i tematycznie-reumatycznego (Bogusławski 1973).

Sądę, że w rozważaniach na temat struktury wypowiedzenia istotne będzie przywołanie opisanych przez N. D. Arutiunową najogólniejszych modeli logiczno-składniowych, wedle których myśl — wiążąc różnokierunkowo denotat (referent, przedmiot), sygnifikat (pojęcie, koncept) i element kodu językowego (wyraz, nazwę, imię) — formuje sens. Są to relacje egzystencji, które wiążą koncept i przedmiot, pojęcie i materię, relacje charakterystyki — na odwrót, relacje nominacji łączące przedmiot i jego nazwę oraz relacje identyfikacji skierowane na jeden przedmiot, ustanawiające ontologiczną tożsamość przedmiotu z nim samym (Arutiunowa 1976: 18-20).

Definicje zarówno tematu (w neutralnych zdaniach elementarnych = podmiotu), jak i reumat (w neutralnych zdaniach elementarnych = orzeczenia) niewątpliwie dotyczą relacji charakterystyki. Rozważenia wymaga natomiast możliwość zastosowania tych definicji do wypowiedzeń wyrażających relacje egzystencji, nominacji i identyfikacji.

Do wypowiedzeń stricte egzystencjalnych, tzn. mówiących o istnieniu czegoś „w ogóle”, „na świecie” z użyciem czasownika egzystencji, na który pada akcent zdaniowy, w rodzaju:

(17) Taka planeta istnieje.

(18) Krasnoludki istnieją.

zastosowanie tych definicji jest problematyczne, jako że, według Arutiunowej, myślowo punktem wyjścia w tych wypowiedzeniach jest nie przedmiot wyróżniony (referent), ale koncept, a czasownik egzystencji wyraża nie charakterystykę przedmiotu, ale realizację danego pojęcia w przedmiocie (1976: 205 i nn.). Jest to specyficzny typ wypowiedzeń, rzadko zresztą występujący w tekstach. Nie będę w tym miejscu rozważał interpretacji składniowej wypowiedzeń egzystencjalnych, pozostawiając to trudne zagadnienie teoretyczne do odrębnego rozpatrzenia.

Ze znacznie większą częstotliwością występują w tekstach wypowiedzenia o bytowaniu, niezbyt fortunnie, bo myląco nazywane również egzystencjalnymi, jednakże nie o istnieniu w ogóle, ale o obecności, orzekające o wyróżnionym fragmencie świata, iż znajduje się tam pewien przedmiot, np.:

(19) W lesie jest polanka.

(20) Koło domu w Podegrodziu stoi kapliczka.

W literaturze lingwistycznej coraz powszechniejsze jest opisywanie takich zdań jako zdań charakteryzujących miejsce, mówiących o stanie miejsca ze względu na obecność tam nazwanego przedmiotu (Zołotowa 2005: 136). W podziale tematyczno-rematycznym zdań bytowania charakteryzujących miejsce tematem (= podmiotem bytowania) jest oznaczenie miejsca: *w lesie, koło domu w Podegrodziu*. Czasowniki *być, stać, rosnąć* (np. o drzewach), *wznosić się* (np. o budowlach), *przebiegać* (np. o drodze) etc. mają w zdaniach bytowania znaczenie ‘znajdować się, być obecnym’ (a nie: ‘istnieć w ogóle’), tzn. są to czasowniki niepełnoznaczące, w czasie teraźniejszym można je bez uszczerbku dla sensu zdania pominąć. Są to czasowniki relacyjne, wymagające uzupełnienia nazwą przedmiotu. Zdania o bytowaniu są bowiem zdaniem relacyjnym, komunikującym o relacji pomiędzy jednym bytem materialnym (miejscem) a innym bytem materialnym (znajdującym się tam przedmiotem). Akcent logiczny, wyróżniający remat, pada na rzeczownik oznaczający przedmiot bytujący (*polanka, kapliczka*). Utożsamieniu rematu z predykatem, orzeczeniem przeczy pozornie fakt występowania w tej roli rzeczownika oznaczającego przedmiot materialny. Arutiunowa traktuje rzeczownik oznaczający bytujący przedmiot jako część wyrażenia rematycznego i odmawia mu cechy referencyjności (1976: 211). Funkcja rzeczownika w formie mianownika w tej pozycji składniowej jest istotnie inna niż w inicjalnej pozycji podmiotowej, niemniej jednak jest on językowym odpowiednikiem przedmiotu. Na ilustracji przedstawiającej sytuację, o której komunikuje zdanie

(21) В том лесу были волки ‘W tym lesie były wilki’

przytoczone przez Arutiunową jako przykład zdania egzystencjalnego typu bytowego, niewątpliwie pojawiają się wilki. Z drugiej strony jednak, wyróżnienie rematyczne rzeczownika w mianowniku, nazywającego bytujący przedmiot, sprawia, iż jest on użyty przede wszystkim charakteryzująco, tzn. do zakomunikowania, jaki to jest przedmiot. Ta charakterystyka nie dotyczy ostatecznie miejsca, ale jakiegoś przedmiotu. Ponieważ nie można przypisywać predykatywnie cechy niczemu, to wniosek stąd, iż zdania egzystencjalne typu bytowego, tzn. o istnieniu, a dokładniej o znajdowaniu się, obecności przedmiotu w danym miejscu (dodajmy: i czasie) nie są strukturami elementarnymi, ale zawierają dwa związki predykatywne. W pierwszym charakteryzowane jest miejsce (chronotop) — że coś (jakiś przedmiot) tam i wtedy jest obecny, a w drugim, że ten przedmiot należy do takiej a nie innej klasy przedmioto-

wej. Jest rzeczą umowną, jak poglądowo zaznaczymy w realnych zdaniach tego typu opisane podziały. Można na przykład przyjąć, że inicjalne wyrażenie, np. *W lesie...*, występuje jako temat = podmiot stanu lokatywnego (miejsca, którego stan określany jest w zdaniu ze względu na znajdujący się tam przedmiot) i to samo wyrażenie, wtórnie, jest tematem = podmiotem kwalifikacji, odniesienia do klasy przedmiotowej ‘to, co jest w lesie’, a połączenie czasownika egzystencjalnego z rzeczownikiem w mianowniku, np. *jest polanka* jest rematem = orzeczeniem. Można jednak zaproponować inne objaśnienie, a mianowicie podział na te dwa związki predykatywne lokować w strukturze semantycznej końcowego rzeczownika, np. *polanka*. Obecne w strukturze semantycznej tego rzeczownika znaczenie przedmiotowości w pierwszym związku wchodziłoby w skład predykatu stanu miejsca, a w drugim — w skład podmiotu kwalifikatywnego (o elementarności / nieelementarności zdań relacyjnych zob.: Fontański 1999: 216; tam też przywołanie istotnej w tym kontekście uwagi A. Bogusławskiego na temat złożoności struktury tematyczno-rematycznej zdań z dopełnieniem typu *John is eating a cake*: Bogusławski 1977: 301).

Arutiunowa wyodrębnia wypowiedzenia wyrażające relację nominacji, tzn. łączące przedmiot i jego nazwę, np.:

(22) Ten dąb nosi nazwę „Bartek”.

(23) [Poznajcie się.] To pan Jan Kowalski, a to pani Teresa Nowak.

Można jednak, jak sędzę, przypisywanie przedmiotowi nazwy traktować jako jego charakterystykę. Podział tematyczno-rematyczny zdania *Ten dąb nosi nazwę „Bartek”* jest bowiem taki: *Ten dąb / nosi nazwę „Bartek”*, a część rematyczna jest niewątpliwą charakterystyką, predykatywnym przypisaniem właściwości, orzeczeniem. Użyty w *suppositio materialis* wyraz *Bartek* jest częścią wyrażonego słownie (*nosi imię, nosi nazwę, ma na imię, nazywa się*) albo domyślnego (jak w wypadku *To pan Jan Kowalski*) predykatu nazywania. Por. też zdania znalezione w korpusie internetowym języka polskiego przemawiające za sformułowaną wyżej tezą: [...] *nowa postać: Basia Stępnia-Wilk (właśnie **Basią chce być**, mimo że jest poważną absolwentką polonistyki uniwersytetu w Lublinie i studentką V roku muzykologii UJ); I wtedy skończyły się dobre czasy pani Stefanii. **Została** zwykłą **Stefcią**; Po długiej, spowodowanej przewlekłą kontuzją przerwie, powrócił do gry Sławomir Lepianka, który przyjął nazwisko matki i **teraz nazywa się Rozborski**.*

Zdania identyfikacyjne są z punktu widzenia ich struktury semantyczno-składniowej niezwykle interesującym problemem lingwistycznym. Interpretację struktury zdań identyfikacyjnych utrudnia fakt, że zarówno wyrażeniem tematycznym, jak i wyrażeniem rematycznym

jest w nich imię własne albo deskrypcja wyznaczona o referencji jednostkowej. Arutiunowa dochodzi do wniosku, że w zdaniach identyfikacyjnych oba główne człony — i temat, i remat — zbudowane są według analogicznego kanonu semantycznego: ani jedna, ani druga część zdania nie zawiera w sobie nowej informacji; nowym w zdaniach tożsamości jest sama ta relacja (1976: 291).

Arutiunowa rozróżnia dwa typy zdań identyfikacji. Jeden z nich to zdania tożsamości nominatywnej (kodowej), które „ustalają ekwiwalencję imion jako elementów kodu pod względem ich zdolności do denotacji, tzw. tożsamość semantyczną” (1976: 302). Są to więc zdania pragmatyczne, o użyciu języka. Bogusławski proponuje objaśnienie struktury semantycznej zdań tego typu za pomocą przejścia na poziom metajęzykowy. Eksplikacja zdania

(24) Piramida Sufisa to piramida Cheopsa

zgodnie z tą propozycją może zostać przedstawiona następująco: «zdanie prawdziwe „Piramida Sufisa — *a* [tj. jest jakaś], piramida Cheopsa — nie *a* [tj. nie jest właśnie taka]” — nie stosuje się» (Bogusławski 1973: 69).

Drugim typem zdań identyfikacji są zdania tożsamości denotatywnej, które „ustalają identyczność obiektu (denotatu) samemu sobie (tożsamość ontologiczną)” (Arutiunowa 1976: 302). Używane są one w wypadku wątpliwości co do identyczności obiektów uczestniczących w różnych stanach rzeczy, w sytuacji rozpoznawania, w sytuacji identyfikacji obiektu.

Do typu tożsamości denotatywnej należą też wypowiedzenia używane w sytuacji tzw. „poszukiwania detektywistycznego” (Arutiunowa 1976: 291-294), kiedy presupozycja istnienia identyfikowanego obiektu (zwykle chodzi o wykonawcę czynności) wynika z wiedzy o pewnym fakcie, np. jeśli kogoś okradziono, to istnieje złodziej, jeśli kogoś zabito, to istnieje zabójca, np.:

(25) Mister Carr został znaleziony martwy! [...] z piersi sterczy mu nóż! Kuchenny, nóż do porcjowania ryb szlachetnych! [...] – **Carra zabił Somow**. Na k-kuchennych nożach to z pewnością doskonale się zna (B. Akunin).

Czasownik w formie osobowej kryje tu deskrypcję jednostkową: *zabił* ‘ten, kto zabił; zabójca’ (Arutiunowa 1976: 294; por. też: Bogusławski 1973: 65). Jednostkowa referencja, czyli wyznaczoność takiej deskrypcji predestynuje ją do roli podmiotu (wyróżnionego przedmiotu, któremu przypisuje się jakąś własność). Jednakże referencyjne wskazanie za pomocą imienia własnego (co jest dokonywane w drugiej części takich wypowiedzeń) trudno uznać za przypisywanie własności.

Przyjmując pogląd Wardula o „idealnych referentach” (konstruktach), można by pokusić się o następujące objaśnienie: podmiotowa deskrypcja jednostkowa odnosi się do treści idealnego referenta (intensji, pojęcia jednostkowego, ale bez zastrzeżenia unikatowości), a rematyczne imię własne odnosi się do ekstensjonalnego, unikatowego idealnego referenta noszącego takie a takie imię. Przy takiej interpretacji rematycznie użyte imię własne jest częścią domyślnego orzeczenia „*to znany nam (ci / mi) + imię własne*”. Inne sytuacje identyfikacji, jak przechodzenie od wiedzy do znajomości, sytuacja „zmaterializowanego marzenia”, rozpoznawania i identyfikacji obiektu (Arutiunowa 1976: 294-300) również mogłyby być objaśnione w podobny sposób. Oczywiście, od zdań identyfikacyjnych odróżniać trzeba zdania, w których rematyczny rzeczownik w mianowniku użyty jest intensjonalnie, charakteryzująco, np.:

(26) A pan to jest dziecko (Słojewski).

Referencyjne lub charakteryzujące użycie wyrażenń zdeterminowane może być kontekstualnie lub sytuacyjnie (Fontański 2002: 175-176).

Ze zdroworozsądkowej perspektywy zwykłego użytkownika języka sformułować można ogólniejszą refleksję, że zarówno w wypowiedzeniach stricte egzystencjalnych, jak i identyfikacyjnych mówimy coś o wyróżnionym przedmiocie myśli, a więc, innymi słowy, coś o nim orzekamy.

Karolak uważa jednak, że wyrażenia rematycznego nie należy utożsamiać z orzeczeniem, np. w sytuacji gdy cezura tematyczna występuje po orzeczeniu, jak w wypowiedzeniu:

(27) (T) Piotruś rozbił szybę // (R) kamieniem itp.

gdzie remat reprezentowany jest przez dopełnienie (Karolak 1993b: 452-453). Zestawienie niezbyt skomplikowanych wypowiedzeń wielowyrazowych realizujących, według A. Krawczenki, tę samą propozycję, ilustruje wiele możliwości szyku wyrazów, niewątpliwie związanych z podziałem tematyczno-rematycznym:

(28) Иван нашел книгу в саду.

(29) Иван нашел в саду книгу.

(30) Иван книгу нашел в саду.

(31) Иван книгу в саду нашел.

(32) Иван в саду книгу нашел itd.

— razem osiemnaście wariantów (Krawczenko 2009: 16). Przy tym pamiętać trzeba, że środkiem językowym decydującym o podstawowym podziale tematyczno-rematycznym jest ostatecznie akcent zdaniowy (zob. interesujące uwagi na temat roli szyku wyrazów w wyrażaniu struktury logicznej wypowiedzenia (Arutiunowa 1976: 377-378).

Sądę, że teza o tożsamości rematu i orzeczenia uzasadniona jest w wypadku wypowiedzeń monopredykatywnych. Analiza wypowiedzeń skłania do sformułowania hipotezy, że tzw. inwersja oraz prozodyczne wyróżnienie rematu wskazuje na uwikłanie kontekstualne i polipredykatywność. Objaśnienie struktury semantycznej przytoczonego wyżej wypowiedzenia (27) powinno uwzględniać jego sens, którym jest powiedzenie czegoś na temat narzędzia, którym posłużył się Piotruś: ‘Narzędzie, którym posłużył się Piotruś, wybijając szybę, to kamień’. Wyrażenie rematyczne jest syntaktem rzeczownika z kategoriałno-semantycznym znaczeniem przedmiotu (substancji) w formie morfologicznej narzędnika bezprzyimkowego, co w pozycji przy czasowniku czynnościowym determinuje jego znaczenie składniowe instrumentu. To znaczenie składniowe w innym analogicznym wypowiedzeniu mogłoby zrealizować się za pomocą tejże formy morfologicznej innego rzeczownika o takim samym znaczeniu kategoriałnym, np.:

(33) Piotruś rozbił szybę młotk i e m.

(34) Piotruś rozbił szybę c e g ł ą.

(35) Piotruś rozbił szybę k i j e m.

Tak więc istotą tego wypowiedzenia jest powiedzenie na temat narzędzia czynności, że to był młotek. Wychodząc z założenia, że podział tematyczno-rematyczny odnosi się do treści wypowiedzenia, zaznaczyłbym go tak, żeby cezura ta rozdzielała deskrypcję określoną oznaczającą narzędzie czynności, tj. (temat) *Piotruś rozbił szybę* + syntaktem instrumentu ‘to, czym Piotruś wybił szybę’, i charakterystykę tego narzędzia za pomocą rzeczownika o takim, a nie innym znaczeniu aktualnym, tj. (remat) *kijem* ‘to był kij’. Linia podziału przechodzi więc niejako przez syntaktem *kijem*, przy czym po stronie tematycznej znajduje się przedmiotowe, substancyjne, ekstensjonalne i instrumentalne znaczenie tego syntaktemu, a po stronie rematycznej znaczenie intensjonalne, charakteryzujące (zob. też: Fontański 1988: 69-70).

Analiza wypowiedzeń o różnej strukturze może dać odpowiedź na pytanie, czy sformułowane wyżej tezy są uzasadnione.

Dyskusja: kwestia rematu/orzeczenia oraz zdań charakteryzujących

Aleksander Kiklewicz: Przedstawiona przez szanownego Współautora koncepcja zawiera zintegrowany model zdania, w którym trzy płaszczyzny jego struktury: propozycjonalna (predykatowo-argumentowa), logiczna (podmiotowo-orzeczeniowa) i komunikacyjna (tematyczno-rematyczna), zostały niejako scalone w jedną⁴. W ten sposób pojęcia rematu, predykatu i orzeczenia faktycznie są traktowane jako równorzędne: w pozycji rematu znajduje się orzeczenie w formie predykatu jądrowego, czyli *verbum finitum*:

(36) Jan // pracuje.

W licznych sytuacjach, gdy w pozycji rematycznej znajduje się inny człon zdania — nie orzeczenie, stwierdza się, że zdanie jest polipredykatywne, a więc dowolny syntaktem w tej pozycji jest traktowany jako predykat/orzeczenie zdania charakteryzującego bądź identyfikującego, por.:

(37) Pracuje // Jan = ‘Ten, kto pracuje, to Jan’.

Tak czy owak, jak wynika z przedstawionej przez prof. Fontańskiego koncepcji, syntaktem w pozycji rematu jest „skazany” na funkcję predykatu (propozycjonalnego) i funkcję orzeczenia. Koncepcja ta budzi spore wątpliwości⁵ — zarówno pod względem metodologicznym, jak i pod względem adekwatności w stosunku do materiału językowego. Przede wszystkim należy zwątpić w tożsamość trzech kategorii: rematu, predykatu i orzeczenia. W sposób algorytmiczny można zaproponować prosty rachunek logiczny typów konfiguracji struktury S — P i struktury T — R: 1) S/T — P/R; 2) S/R — P/T. Trudno zrozumieć, dlaczego niemożliwa byłaby sytuacja, w której to, co jest orzekane o przedmiocie, stanowi (w perspektywie sytuacji komunikacyjnej) informację nową, istotną, a przedmiot powiadomienia stanowi informację znaną, wyjściową, nieistotną. Z interpretacji struktury podmiotowo-orzeczeniowej, którą zaproponował Karolak, a mianowicie: ‘x mówi (z-owi) p o y-u’ (gdzie y jest podmiotem, a p — orzeczeniem), wcale nie wynika, że p w sposób nieunikniony, odgórnie założony, kate-

⁴ Podobną myśl znajdujemy też u Karolaka, który pisał: „Pojęcie rematu zbiega się [...] z pojęciem zaktualizowanego predykatu” (2001, 99), ale pamiętajmy, że Karolak pisał o języku włoskim, a w innych pracach — także o innych językach romańskich, należącym do innego typu niż polski i rosyjski, a mianowicie — analitycznego, ze stałym szykiem wyrazów. Ponadto Karolak pisał o jednostkach zdaniowych zupełnie określonego typu — zdaniach nieosobowych o postaci *si + verbum finitum*.

⁵ Choć oczywiście nie można negować faktu funkcjonalnego współzależności różnych płaszczyzn strukturalizacji zdania. Na przykład tzw. naturalny układ tematyczno-rematyczny zakłada realizację tematu za pomocą formy rzeczownika w mianowniku w pozycji podmiotu gramatycznego (Mazur 1986, 171 i n.; Wróbel 2001, 321).

gorematyczny zawiera nową, istotną informację, choć Karolak pisał w tej samej pracy: strukturę predykcji *podmiot logiczny — orzeczenie logiczne* „identyfikujemy ze strukturą tematyczno-rematyczną” (2001, 89). Wątpliwość takiej identyfikacji wynika choćby z obserwacji zdań pytających, por.:

(38) К т о был в саду?

W tym przypadku zaimek pytający w mianowniku, czyli podmiot, jest akcentowany, a więc znajduje się w pozycji rematu, czyli mamy do czynienia z konfiguracją typu S/R. Porównajmy pytanie z odpowiedzią:

(39) В саду были // гости.

Według Stiepanowa jako podmiot w tym zdaniu należałoby wyodrębnić grupę imienną w pozycji inicjalnej, czyli *в саду* (1981: 174). Mielibyśmy wówczas do czynienia z inną konfiguracją funkcji tego samego syntaktemu: S/T. Ale to sprzeczność, że podmiot w odpowiedzi różni się od podmiotu w zdaniu pytającym! Byłoby to niezgodne z zasadą kooperacji (a mianowicie z postulatem kategorii relewancji w znanej teorii H. P. Grice’a): nie może być tak, że pytający pyta o osoby, które, jak przypuszcza, znajdowały się w ogrodzie, a dający odpowiedź mówi o czym innym — o ogrodzie. W rzeczywistości w obydwu przypadkach występuje ten sam przedmiot powiadomienia⁶ znajdujący się w centrum uwagi interlokutorów, innymi słowy pełniący funkcję rematu.

Gdyby kierować się logiką Stiepanowa, jako podmiot należałoby potraktować też składniki zdaniowe w pozycji tzw. *kulis*, czyli takie, które „zawierają czasowe lub przestrzenne ramy czynności oznaczonej czasownikiem, ale logicznie pozostają poza zakresem tej czynności” (Mazur 1986: 247; zob. pokrewne pojęcie determinanty zdaniowej: Szwidowa 1966, oraz pojęcie okoliczników ramowych («миропорождающие обстоятельства»): Bogusławski 1991: 72 i nn.) — wszak znajdują się one w inicjalnej pozycji zdania o neutralnym szyku wyrazów, np. (przykład z pracy J. Mazura):

(40) Вчeрaя вeчeрeм зa Мoтyчeм // автобус впaдл пoд пoцiяг.

Zgodnie z koncepcją Stiepanowa cały początkowy odcinek zdania (*wczoraj wieczorem za Motyczem*) należałoby zinterpretować jako podmiot: ‘Mówię o wczorajszym wieczorze, o miejscowości Motycz, że ...’ Jednak, jak słusznie (moim zdaniem) pisze Mazur, „kulisy

⁶ Między składnikami *кто* i *гостю* zachodzi relacja koreferencji.

stoją w opozycji funkcyjnej do wszystkich elementów wypowiedzi, powiązanych z czynnością wyrażoną w czasowniku” (1986: 247). Dlatego w odpowiedzi na postawione do zdania pytanie „Co się stało?” kulisy zostają opuszczone, por.:

- (41) — Co się stało?
— Autobus wpadł pod pociąg.

Jak widzimy, zdanie (40) zawiera predykację na temat autobusu, nie zaś na temat wczorajszego dnia ani miejscowości Motycz.

Utożsamienie rematu i orzeczenia stwarza ponadto poważne problemy przy opisie zdań o więcej niż jednej pozycji rematycznej (o zdaniach tego typu m.in. zob.: Janko 2001: 168). Skoro remat jest utożsamiany z orzeczeniem, więc w zdaniach dwurematowych, jak np.:

- (42) Pani Ala ma pracować // w *poniedziałki, wtorki, i środy* // po 8 godzin.

musielibyśmy wyodrębnić także dwa orzeczenia: pierwsze — w *poniedziałki, wtorki, środy*, drugie — *po 8 godzin*. Nie jest jednak możliwe, aby w takiej sytuacji między jednym a drugim członem zdaniowym nie powstał związek współrzędności, który w przypadku zdania (42) trudno jest sobie wyobrazić:

- (43) *Pani Ala ma pracować *zarówno w poniedziałki, wtorki, środy, jak i po 8 godzin*.

Ponadto powstają komplikacje wynikające z konieczności transformacji takich zdań w postaci zdań charakteryzujących (o strukturze polipredykatywnej), por.: ‘To, kiedy powinna pracować Ala, jest *poniedziałki, wtorki i środy*, i to, jak długo powinna pracować Ala, jest *po 8 godzin*’⁷. Na ogół jest oczywisty sztuczny, metajęzykowy charakter tej eksplikacji i jej podobnych, por.:

- (44) А дал ли // космос нам // что-нибудь полезное? = ??? ‘Czy to, co zrobił wobec nas kosmos, jest dał, i czy to, co kosmos nam dał, jest coś korzystnego?’

Jest oczywiste, że mamy tu do czynienia ze strukturami zdaniowymi, które w komunikacji językowej — poza dyskursami językoznawstwa czy też semantyki logicznej — chyba nigdy nie znajdują homogenicznych (zob. Kiklewicz/Korytkowska 2013: 52) lub izosemicz-

⁷ Wątpliwości te dotyczą przede wszystkim tzw. wypowiedzi performatywnych, np. *Poproszę rybę*, których nie można w sposób adekwatny przedstawić jako zdań charakteryzujących, por.: ??? ‘To, co poproszę, jest ryba’.

nych (zob. Zołotowa 1988: 430) form manifestacji, inaczej mówiąc — stanowią heurystyczne, w pewnym sensie sztuczne narzędzia eksplikowania znaczenia jednostek składniowych⁸.

Transformacje tego typu, co stosuje prof. Fontański, inny badacz — moskiewski językoznawca I. M. Bogusławski (1996), zaproponował jako sposób rozróżnienia struktur tematyczno-rematycznych: za remat uznaje się tę część zdania, która w strukturze jednostki parafrazycznej zajmuje pozycję orzecznika, por.:

(45) Piotr stoi pod drzwiami = ‘To, gdzie stoi Piotr, jest pod drzwiami’.

(46) Pod drzwiami stoi Piotr = ‘Ten, kto stoi pod drzwiami, jest Piotr’.

Zwróćmy jednak uwagę na to, że u Bogusławskiego transformacje tego typu są traktowane jako narzędzia heurystyczne — są one stosowane nawet do zdań czasownikowych, opisujących stany, czyli niemających nic wspólnego z typem zdań charakteryzujących ani identyfikujących, jak np. (47):

(47) Jan śpi = ‘To, co robi Jan, jest śpi’.

Jest oczywiste, że jako element czy też fakt procedur analizy lingwistycznej nie mają one nic wspólnego z rzeczywistą kompetencją językową ani z realnymi procesami przetwarzania informacji językowej. Przeniesienie tych typów transformacji na grunt kompetencji językowej zmuszałoby językoznawców do uznania faktu, że wszystkie zdania, podzielne na część tematyczną i rematyczną, są charakteryzujące bądź identyfikujące, co oczywiście mija się z rzeczywistością⁹.

Stosowane w celu udowodnienia tezy o tożsamości kategorii rematu i orzeczenia transformacje są wadliwe też w innym aspekcie: nie są one adekwatne pod względem semantycznym w stosunku do jednostek wyjściowych. Na przykład zdanie

(48) W lesie są wilki.

zgodnie z metodą prof. Fontańskiego należałoby zinterpretować tak: ‘To, co jest w lesie, to (są) wilki’. Parafraza ta jednak nie oddaje w całości treści zdania pierwotnego: z treści para-

⁸ Transformacja według schematu prof. Fontańskiego jest szczególnie utrudniona w przypadku, gdy w pozycji rematu znajdują się wyrazy nieodmienne, jak w zdaniu: *Tyle możemy kupić JUŻ* („Tygodnik Powszechny”. 2 II 2013), por. możliwą transformację: ??? ‘To, kiedy [?] możemy tyle kupić, jest już’. Niech czytelnik samodzielnie spróbuje dokonać podobnej transformacji przytoczonego niżej zdania z tekstu prasowego: *Wiele osób pyta: jak to wpłynie na czytelnictwo? Ale czytelnictwo czego?* („Tygodnik Powszechny”; 3 II 2013).

⁹ W pracy: Nowożenowa 2001, 88 i nn., w polu zdań czasownikowych języka rosyjskiego wyodrębniono sześć typów semantycznych, z tym że zdania charakteryzujące potraktowano jako najmniej regularne i najmniej typowe dla tej formy składniowej. Zwróćmy ponadto uwagę, że udział w znaczeniu charakteryzującym, według Nowożenowej, bierze udział także predykat jądrowy, np.: *Окна выходят на улицу* ‘Okna patrzą na ulicę’ = ‘Okna są takie / charakteryzują się tym (pod względem ulokowania), że patrzą na ulicę’.

frazy raczej wynika, że w lesie nie ma żadnych innych zwierząt poza wilkami, podczas gdy w treści zdania (48) taka informacja jest nieobecna.

Nawet gdybyśmy zaakceptowali zaproponowany przez prof. Fontańskiego sposób interpretacji semantycznej (propozycjonalnej) zdań z odwrotnym szykiem wyrazów, nie można uznać tych struktur za równoważne do układu podmiotowo-orzeczeniowego — reprezentacji mentalnej, przyporządkowanej określonym członom zdaniowym (syntaktemom) w formie zleksykalizowanej (w językach fleksyjnych — zwykle także nacechowanych morfologicznie). Nośnikami funkcji podmiotu i orzeczenia są materialne grupy wyrazowe (choć dopuszczające wyzerowanie, jak w przypadku elipsy), a nie, jak u prof. Fontańskiego, abstrakcyjne pozycje argumentowe i predykatowe, eksponowane poprzez transformacje heurystyczne. Innymi słowy w zdaniu z emfazą rzeczownika

(49) Pracuje // Jan

funkcje składniowe powinny zostać przyporządkowane realnym składnikom zdania, nie zaś elementom jego implikacji semantycznej:

(50) Skoro mówię: *Pracuje // Jan*, więc z tego wynika, że ten, kto pracuje, to Jan.

To znaczy, że funkcje podmiotu i orzeczenia powinny być definiowane w odniesieniu do syntaktemów *pracuje* i *Jan*, a nie do elementów domyślnych <ten, kto pracuje> oraz <to (jest) Jan>. Podobna logika powinna obowiązywać także np. przy analizie zdań pytających:

(51) Co robi Jan?

Teoretycznie rzecz biorąc, to zdanie można by zinterpretować jako charakteryzujące: ‘Czym jest to, co robi Jan?’ Z semantycznego punktu widzenia można byłoby zatem stwierdzić polipredykatywny charakter zdania (51)¹⁰, ale nie ma podstaw, aby twierdzić, że zaimek pytający *co* pełni tu funkcję orzeczenia: po pierwsze, *co* nie jest równoważne z predykatem parafrazy *czym jest*, lecz z całym kompleksem *czym jest to, co*. Po drugie, *co* zajmuje pozycję przy predykatywie wyższego rzędu *robi* w znaczeniu argumentu sentencjonalnego (czyli nazywającego całą sytuację) — potraktowanie go jako predykatu charakteryzującego byłoby bezpodstawne.

¹⁰ W pewnym sensie taka polipredykatywność jest uzasadniona, ale jedynie w tym sensie, że sam podział wypowiedzenia na dwie części: tematyczną i rematyczną, wnosi swoistą polipredykatywność, gdyż temat oznacza informację o bezwartościowości jednej części wypowiedzenia, a remat — informację o wartościowości drugiej części, por.: *A jeszcze kupiłem // czekoladki dla Kasi* ‘Wiadomo/wiesz, nie jest istotne, że coś jeszcze kupiłem; nie wiesz / jest ważne/istotne, że są to czekoladki, i nie wiesz / jest ważne/istotne, że są one dla Kasi’. Ale oczywiście ta „polipredykatywność” nie ma nic wspólnego ze strukturą predykatowo-argumentową wypowiedzenia.

Na niedopuszczalność utożsamienia struktury predykatowo-argumentowej i podmiotowo-orzeczeniowej wskazuje m.in. analiza zdań skompresowanych, np.:

(52) Jan prosi brata o pomoc.

Choć jest oczywiste, że u podstaw zdania (52) leży struktura składniowa ufundowana na dwumiejscowym predykatcie wyższego rzędu, w postaci izosemicznej realizowana w formie zdania złożonego:

(53) Jan prosi brata o to, żeby brat mu pomógł.

to jednak (52) należy uznać za zdanie proste, w którym syntaktemy, reprezentujące składniki propozycji zależnej, pozostają w związkach składniowych z predykatem czasownikowym *prosi*. Nie może być inaczej, bo zaproponowana przez prof. Fontańskiego koncepcja w pewnym sensie prowadzi do zniesienia granicy między zdaniem prostym i złożonym, gdyż każde zdanie proste z odwróconym szykiem wyrazów i z podmiotem w pozycji rematycznej — według jego modelu transformacji — powinno zostać potraktowane jako złożone.

Jeżeli zgodnie z teorią deskrypcji uznać, że za każdą nazwą pospolitą (apelatywną) kryje się propozycja, czyli przypisanie cechy (np. *inżynier* ‘ten, kto jest inżynierem’), wówczas wszystkie nazwy pospolite w każdym zdaniu należałoby „przepisać” na ich odpowiedniki propozycyjne, por.:

(54) Piekarz piecze chleb = ‘Ten, kto jest piekarzem, piecze to, co jest chlebem’ albo: ‘Jeżeli x to ten, kto jest piekarzem, a y to to, co jest chlebem, to x piecze y ’.

Powtórzę jeszcze raz: podobne transformacje mają zupełnie sztuczny i (z punktu widzenia analizy lingwistycznej) „podręczny” charakter, dlatego nie można opierać się na nich przy interpretacji struktur propozycyjnych ani podmiotowo-orzeczeniowych.

Na bezzasadność traktowania grupy nominalnej w pozycji rematu jako członu o funkcji predykatywnej wskazuje także fakt, że konstrukcja zdaniowa może zostać przekształcona w grupę wyrazową — o tej samej strukturze propozycyjnej, np.:

(55) Jan wrócił wczoraj > wczorajszy powrót Jana

Zależność przymiotnika *wczorajszy* od rzeczownika *powrót* w strukturze grupy wyrazowej wskazuje na to, że i w zdaniu prostym bazowy w stosunku do przymiotnika przysłówki *wczoraj* nie jest predykatem charakteryzującym, lecz składnikiem zależnym od predykatu jądrowego (w formie czasownika osobowego).

Trzeba pamiętać, że formy reprezentacji funkcji podmiotu i orzeczenia mają charakter nie tylko zleksykalizowany, lecz — w językach fleksyjnych — także morfologicznie nacechowany. W języku polskim i rosyjskim podmiotowi jest przyporządkowana forma mianownika rzeczowników oraz zaimków rzeczownikowych. W koncepcji Stiepanowa — Fontańskiego podmiot nie posiada żadnych wyznaczników morfologicznych; choć w zdaniu (3) rzeczownik *zdjęcie* występuje w bierniku, a w zdaniu (4) — w mianowniku, to jednak w obydwu przypadkach są one traktowane przez prof. Fontańskiego jako podmiot — za sprawą zajmowanej pozycji inicjalnej w układzie liniowym wypowiedzenia. Wówczas powstaje pytanie: jaka jest w ogóle funkcja mianownika w systemie gramatycznym języka (skoro nie jest nią funkcja manifestowania podmiotu)? W świetle rozpatrywanej koncepcji nie można też zrozumieć, na czym polega istota diatezy czynnej i biernej — jak zrozumiałem (może źle?), prof. Fontański — za Stiepanowem — jest skłonny traktować zdania czynne i bierne jako realizujące te same struktury składniowe.

Na komunikacyjny (nie logiczno-semantyczny) charakter opozycji tematyczno-rematycznej pośrednio wskazuje także fakt, iż zdania z inwersją podmiotu i orzeczenia, czyli z rzeczownikiem w mianowniku w pozycji rematycznej, jak wynika z badania N. Bernitskiej i R. Roudeta (2013), mają silne uwarunkowanie kontekstowe. Prawdopodobnie to dotyczy wszystkich zdań typu $V_F - S_{Nom}$ ze znaczeniem charakteryzującym.

Henryk Fontański: W przypisie (3) do przytoczonego przeze mnie cytatu z książki Stiepanowa prof. Kiklewicz formułuje polemiczną argumentację opartą na nieporozumieniu. Dotyczy to w szczególności określenia neutralnego szyku wyrazów w danym schemacie zdaniowym. Otóż Stiepanow nie określa neutralności szyku na podstawie — jak to przedstawia profesor Kiklewicz — apriorycznej wiedzy o inicjalnym umiejscowieniu podmiotu w porządku linearnym wypowiedzenia, ale za neutralny, nieemfatyczny (z punktu widzenia stylu i wyrażenia emocji) uznaje szyk „standardowy” dla danego schematu zdaniowego. Takim jest szyk *Ha двope мороз*, pol. *Na dworze mróz*. Na tej podstawie Stiepanow uznaje za podmiot tego zdania składnik *на дворе*. Pamiętać jednak należy, że silniejszym i pełnoprawnym wykładnikiem formalnym składniowej struktury zdania jest akcent zdaniowy. To akcent zdaniowy jako główny środek gramatyczny decyduje ostatecznie o podziale na główne części zdania, tj. na grupę subiektu (podmiotu) i grupę predykatu (orzeczenia). Może on przy tym niwelować rolę wykładników morfologicznych w tym zakresie. Przy szyku neutralnym akcent zdaniowy pada na końcową syntagmę zdania, a więc w zdaniu analizowanym przez Stiepanowa na wyraz *мороз*. W wypowiedzeniu *Ha дворé мороз!* (które mogłoby być wypowiedziane w szczegó-

nej, „niestandardowej” sytuacji komunikacyjnej), tzn. z akcentem zdaniowym na składniku inicjalnym *на дворе* podział na subiekt i predykat jest inny: wyrażeniem podmiotowym jest *мороз*, a orzeczeniem *на дворе*.

Problemem jest, jak to przeważnie bywa w rozważaniach o podmiocie, niezgoda na odrzucenie dogmatu „rzeczownik w mianowniku = podmiot zdania”. Taką postawę prezentuje prof. Kiklewicz, kiedy analizując zdanie *Кто был в саду?* pisze: „zaimek pytający w mianowniku, czyli podmiot”. Akcentowi logicznemu przypisuje prof. Kiklewicz — i słusznie — rolę wykładnika rematu, ale — niewątpliwie ze względu właśnie na formę mianownika — nie jest skłonny przypisać zaimkowi *кто* funkcji orzeczenia. Z tego samego powodu prof. Kiklewicz nie akceptuje stwierdzenia Stiepanowa, iż w odpowiedzi na wspomniane pytanie (*В саду зосму* — z końcowym rzeczownikiem pod akcentem logicznym) rolę podmiotu pełni grupa imienna *в саду*. Mój Adwersarz widzi tu sprzeczność, która oczywiście znika, kiedy uznamy tożsamość rematu i predykatu (orzeczenia gramatycznego).

Prof. Kiklewicz pyta: „Jaka jest w ogóle funkcja mianownika w systemie gramatycznym języka (skoro nie jest nią funkcja manifestowania podmiotu?)”. Otóż w języku polskim, podobnie jak w rosyjskim (Zołotowa 1988: 22-26) i innych słowiańskich, mianownik ma także inne funkcje; w polskim poza funkcją podmiotu czynności, stanu, kwalifikacji i oceny oraz właściwości syntaktem mianownika pełni także funkcję predykatu (orzecznika) w modelach identyfikacji, nazywania, stanu (charakterystyki miejsca poprzez nazwaną mianownikiem obecność przedmiotu: *Na półce jest kurz*), predykatu-deliberatu postrzegania (*Przed nim otworzył się wspaniały widok*), predykatu ze znaczeniem obiektu posesywnego (*Niedługo piskłętom wyrosną piórka*), predykatu kwalifikacji i oceny (*Mój sąsiad to dziwak*), predykatu ze znaczeniem cechy posesywnej (*Tylko mu żarty w głowie*), składnika identyfikacyjnego w ramach predykatu stanu (*Jasia boli ząb*), predykatu-kauzatora zmiany stanu (*Obudził go hałas*) i jeszcze inne funkcje (na ten temat zob.: 2014 [w druku]).

Nie jest też prawdą, jakobym uznawał za nośniki funkcji podmiotu i orzeczenia „abstrakcyjne pozycje argumentowe i predykatowe eksponowane poprzez transformacje heurystyczne”. Jest akurat na odwrót. Uważam, że nośnikami funkcji podmiotu i orzeczenia są realnie występujące w wypowiedzeniu materialne wyrażenia (z wyjątkiem elipsy i nieujawnienia podmiotu). Nawet w wypadku ustalonej przeze mnie granicy podziału na temat i remat (= podmiot i orzeczenie) przechodzącej w zdaniu *Piotruś rozbił szybę kijem* przez syntaktem *kijem* nie mówię o pozycjach abstrakcyjnych, ale o pozycjach (funkcjach) materialnie wyrażonych. Materialnym wyrażeniem części tematycznej jest syntaktem *kijem* w jego kategoriałnym znaczeniu przedmiotu materialnego (temat *kij-*) w roli narzędzia czynności (forma narzę-

nika, końcówka *-em*) i zdeterminowaną kontekstem zdania referencją określoną. Materialnym wyrażeniem części rematycznej jest tenże syntaktem w jego znaczeniu pojęciowym, signifikatywnym. Tak więc nie są to niematerialne abstrakcje, ale funkcje wyrażone formalnie.

Niezbędne jest, jak już było powiedziane wyżej, materialne ujawnienie orzeczenia, jako że nie może być zdania bez orzeczenia, natomiast podmiot można zrekonstruować z kontekstu bądź z sytuacji mownej, albo na zasadzie „ja-tu-teraz”, np. *Smutno*. Odnosząc to do przykładów Stiepanowa *Ha dvope mopoz, B cady zocmu*, można „wyzerować” podmioty i użyć tylko orzeczeń: *Mopoz. Gocmu*.

Rozważamy tu zdania elementarne, monopredykatywne, a przy tym deklaratywne. Wypowiedzenia zawierające większą liczbę składników, polipredykatywne, oraz inne niż deklaratywne wymagałyby oddzielnego omówienia, na co brak tu miejsca.

Interesujący jest status składniowy tzw. kulis (determinant, okoliczników ramowych). Przekonujący jest pogląd G. Zołotowej (2005: 102-105), że nie jest to kategoria jednorodna. Odnośnie do „kulis” *Wczoraj wieczorem za Motyczem...*, które nazywają określony, wyznaczony chronotop, to sądzę, że w takich wypowiedzeniach jak *Wczoraj wieczorem za Motyczem wydarzyła się katastrofa* (z niepełnoznacznym, pomocniczo-kompensacyjnym czasownikiem); *Wczoraj wieczorem za Motyczem padało*, itp. wyrażeniem podmiotowym jest właśnie niejednowyrazowe wyrażenie nazywające chronotop, a właściwie — za pomocą tego wyrażenia — nazywające konkretną sytuację, zdarzenie, które charakteryzowane jest za pomocą wyrażen predykatowych *wydarzyła się katastrofa, padało, było fantastycznie*. Natomiast w wypadku wypowiedzenia *Wczoraj wieczorem za Motyczem autobus wpadł pod pociąg* sytuacja jest bardziej skomplikowana. Jeśli jest to w intencji wypowiedzenie o autobusie, to niewątpliwie zbudujemy je pod względem intonacji i akcentu logicznego tak, że wyrażeniem podmiotowym będzie *autobus*, a *Wczoraj wieczorem za Motyczem* — „kulisami” (choć wyłączenie takich „kulis” ze sfery podmiotowej jest wątpliwe). Jeśli jednak zależy nam na ogólniejszym zakomunikowaniu o katastrofie, to za pomocą odpowiednich materialnych, realnych środków językowych (intonacji, akcentu zdaniowego, który padałby wówczas np. na wyraz *autobus*) rematem, tj. orzeczeniem uczynimy całą syntagmę *autobus wpadł pod pociąg*. To, oczywiście, nie jest jedyna możliwość podziału tematyczno-rematycznego wypowiedzenia o takim zestawie i szyku wyrazów. Przy wyrażaniu innej myśli wyrażeniem rematycznym (orzeczeniem) mógłby być syntaktem *pod pociąg*, przy jeszcze innej *wpadł*, a przy jeszcze innej *za Motyczem* itd. Byłyby to inne wypowiedzenia, o innej strukturze gramatycznej.

Prezentowany w moich rozważaniach pogląd, tj. odrzucenie wielopiętrowości struktury składniowej, nie jest nowatorski. W bardzo radykalny sposób ideę tę wypowiedział m.in.

G. W. Kołsański (1975: 105-116), który uważa, że dopóki będziemy widzieć w języku „przekładaniec”, to będziemy tylko zaciemniać rzeczywistą strukturę języka. Nie może bowiem istnieć w języku oddzielnie warstwa nominacji, np. zdarzenia, i warstwa komunikacji jako transformacji tej nominacji w celu przystosowania wypowiedzenia do jego odbioru przez odpowiedniego adresata. Wypowiedzenie nie jest budowane etapami i nie według hierarchii warstw, jako że realna jednostka komunikacji jest jednocześnie nominatywno-komunikacyjnie adresowanym wypowiedzeniem. Mówienie o „nominacji zdarzenia” i „wyrażeniu zadania komunikacyjnego” jako o różnych funkcjach organizacji składniowej zdania dopuszczalne jest, według Kołsańskiego, jedynie w sensie umownym i to tylko jako sposób analizy lingwistycznej przy ścisłym rozgraniczeniu ontologii przedmiotu i metody jego analizy. Każde zdanie, zarówno jako rezultat, jak i proces zbudowane jest według jednolitego schematu, a mianowicie jako wypowiedzenie czegoś o czymś ze wszystkimi konkretnymi wariantami treści jego części, występujących w zdaniu jako gramatyczny subiekt i gramatyczny predykat (1975: 109).

* * *

Przedstawiliśmy dwa odmienne poglądy na to, w jakim stopniu struktura komunikacyjna wypowiedzenia stanowi odrębną płaszczyznę analizy składniowej w stosunku do struktury podmiotowo-orzeczeniowej i w jakim stopniu pojęcia predykatu, orzeczenia i rematu wzajemnie się pokrywają. Jedne stanowisko bazuje na przyznaniu autonomicznego charakteru trzech typów strukturalizacji jednostek zdaniowych: gramatycznej (podmiotowo-orzeczeniowej), semantycznej (propozycjonalnej czy też predykatowo-argumentowej) i komunikacyjnej (tematyczno-rematycznej). Wspomniana autonomiczność m.in. polega na tym, że transformacja związków składniowych na jednym poziomie jego organizacji (np. tematyczno-rematycznym) nie powoduje zmian na innych poziomach (np. na poziomie podmiotowo-orzeczeniowym). Alternatywne stanowisko polega na tym, że wszystkie trzy poziomy strukturalizacji zdania funkcjonalnie współdziałają, na skutek czego zachodzi kongruencja kategorii składniowych: podmiot jest równoważny z tematem, a orzeczenie jest równoważne z rematem. Przy takim podejściu każda zmiana struktury gramatycznej zdania powoduje też zmiany jego interpretacji tematyczno-rematycznej.

Mimo zasadniczych różnic obydwie stanowiska łączą uznanie faktu stratyfikacji struktury zdaniowej i pierwszeństwa kategorii funkcjonalnych. Obydwaj zdajemy sobie sprawę z tego, że formalno-gramatyczna struktura zdaniowa służy do reprezentacji struktury semantycznej, która z kolei stanowi podstawę spełniania się zdania w komunikacji.

Literatura

- ARUTIUNOWA Nina D. [Арутюнова Нина Д.] (1976): *Предложение и его смысл*. – Москва: Наука.
- BAK Piotr (1978): *Gramatyka języka polskiego*. – Warszawa: Wiedza Powszechna.
- BERNITSKAIA Natalia/ROUDET Robert (2013): *Ромашки спрятались, поникли лютики*. Analyse des structures sujet — verbe / verbe — sujet en Russe contemporain. – *Revue des études slaves* LXXXIV/1-2, 71–84.
- BOGUSLAWSKI Igor M. [Богуславский Игорь М.] (1991), Лингвистический процессор и локативные обстоятельства. – *Вопросы языкознания* 1, 69–78.
- BOGUSLAWSKI Andrzej (1973): O rozczłonkowaniu treściowym wypowiedzenia. – [w:] Maria R. Mayenowa (red.): *Semiotyka i struktura tekstu*. – Wrocław: Ossolineum, 63–70.
- BOGUSLAWSKI Andrzej (1977): *Problems of the Thematic-Rhematic Structure of Sentences*. – Warszawa: UW.
- DANEŠ František et al. (1975): Projekt einer theoretischen Konzeption der tschechischen Grammatik. – *Zeitschrift für Slawistik* XX/5–6, 613–630.
- FILLMORE Charles J. (1968): The Case for Case. – [w:] Emmon Bach and Robert T. Harms (red.): *Universals in Linguistic Theory*. – New York: Holt, Rinehart and Winston, 1–88.
- FONTAŃSKI Henryk (1988): Referencja a założenia opisu składniowego: tradycyjne części zdania i opis predykato- towo-argumentowy. – *Prace Językoznawcze* 14, 59–71.
- FONTAŃSKI Henryk (1999): Zdania elementarne ze znaczeniem relacji w języku polskim i rosyjskim. – *Słowotwórstwo, semantyka i składnia języków słowiańskich* I, 212–217.
- FONTAŃSKI Henryk [Фонта́нский Генрик] (2002): Об элементарной модели предложения в связи с его актуальным членением. – [w:] Надежда К. Ониненко (red.): *Коммуникативно-смысловые параметры грамматики и текста*. – Москва: УРСС, 173–177.
- FONTAŃSKI Henryk (2014): Mianownik łemkowski w ujęciu teoretyczno-składniowym. – [w:] Henryk Fontański i Jolanta Lubocha-Kruglik (red.): *Gramatyka a tekst IV*. – Katowice (w druku).
- JANKO Tatiana [Янко Татьяна] (2001): *Коммуникативные стратегии русской речи*. – Москва: Языки славянской культуры.
- KACNIELSON Samuil D. [Кацнельсон Самуил Д.] (1975): Семантико-грамматическая концепция У. Л. Чейфа. – [w:] Уоллес Л. Чейф: *Значение и структура языка*. – Москва: Прогресс, 407–427.
- KAROLAK Stanisław (1993a): Podmiot (subiekt). – [w:] Kazimierz Polański (red.): *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*. – Wrocław: Ossolineum, 401-403.
- KAROLAK Stanisław (1993b): Remat. – [w:] Kazimierz Polański (red.): *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*. – Wrocław: Ossolineum, 452-453.
- KAROLAK Stanisław (2001): *Od semantyki do gramatyki. Wybór rozpraw*. – Warszawa: Instytut Slawistyki PAN.
- KIKLEWICZ Aleksander (2004): Podstawy składni funkcjonalnej. – Olsztyn: Wydawnictwo UWM.
- KIKLEWICZ Aleksander/KORYTKOWSKA Małgorzata (2013): Modelowanie płaszczyzny syntaktycznej a segmentacja hasła słownikowego (na przykładzie języków słowiańskich). – *Biuletyn PTJ* LXVIII, 49–68.
- KOŁSZANSKI Gennadij W. [Колшанский Геннадий В.] (1975): *Соотношение субъективных и объективных факторов в языке*. – Москва: Наука.
- KOŁSZANSKI Gennadij W. [Колшанский Геннадий В.] (1979): Коммуникативная грамматика и лингвистическая интерпретация категорий субъекта и предиката. – *Известия АН СССР. Серия языка и литературы* 38/4, 318–324.
- KORZYK Krzysztof (1999): Język i gramatyka w perspektywie “komunikatywizmu”. – [w:] Aleksy Awdiejew (red.): *Gramatyka komunikacyjna*. – Warszawa, Kraków: PWN, 9–32.
- LAKOFF George (1977): Linguistic Gestalts. – *Papers from the Thirtieth Regional Meeting Chicago Linguistic Society*. 13, 236–287.
- LESZCZAK Oleg (2004): Metodologia funkcjonalnego pragmatyzmu i strukturalno-funkcjonalna lingwistyka. Попытка демифологизации взглядов И. Канта, В. Джемса и Ф. де Соссюра. – [w:] Aleksander Kiklewicz (red.): *Paradygmaty filozofii języka, literatury i teorii tekstu*. – Słupsk: PAP, 51-62.
- LI Charles N./THOMPSON Sandra A. (1976): Subject and Topic: a New Typology of Language. – [w:] *Subject and Topic*. New York: Academic Press, 457–489.
- LEWICKI Jurij A. [...] (1995): *От высказывания — к предложению. От предложения — к высказыванию*. – Пермь: Издательство Пермского университета.
- SECHENAYE Albert (2003): *Очерк логической структуры предложения*. – Москва: УРСС.
- MAZUR Jan (1986): *Organizacja tekstu potocznego. Na przykładzie języka polskiego i rosyjskiego*. – Lublin: UMCS.
- MELCHUK Igor A. [Мельчук Игорь А.] (1974): *Опыт теории лингвистических моделей «Смысл Текст»*. – Москва: Наука.
- NOWOŻENOWA Zoja [Новоженова Зоя] (2001): *Русское глагольное предложение: структура и семантика*. – Słupsk: PAP.

- OGDEN Charles K./RICHARDS Ivor A. (1969): *The Meaning of Meaning. A Study of The Influence of Language upon Thought and of The Science of Symbolism*. – London: Routledge & Kegan Paul.
- PISARKOWA Krystyna (1964): Składniowa funkcja imiesłowów z czasownikiem „mieć”. – *Język Polski* XLIV/4, 231–237.
- PISARKOWA Krystyna (2000): *Językoznawstwo Bronisława Malinowskiego. T. 1. Więzy wspólnego języka*. – Kraków: Universitas.
- POCIECHINA Helena (2009): *Грамматическая вариативность в славянских языках: морфонологический аспект*. – Olsztyn: Wydawnictwo UWM.
- RESSEL Gerhard (1979), *Syntaktische Struktur und semantische Eigenschaften russischer Sätze. Generativ-semantische und modelltheoretische Untersuchungen des Russischen*. – München: Fink.
- SAUSSURE, Ferdinand de (1990): *Заметки по общей лингвистике*. – Москва: Прогресс.
- SAUSSURE, Ferdinand de (2004) *Szkice z językoznawstwa ogólnego*. – Warszawa: Dialog.
- SZYMCZAK Mieczysław (red.) (1979): *Słownik języka polskiego*. – Warszawa: PWN [SJP].
- SMIÉLOW Dmitrij N. [Шмелев Дмитрий Н.] (1976), *Синтаксическая членимость высказывания в современном русском языке*. – Москва: Наука.
- STALMASZCZYK Piotr (1998): Pojęcie predykcji składniowej w gramatyce generatywnej. – *Biuletyn PTJ* LIV, 33–44.
- СТЕПАНОВ Jurij S. [Степанов Юрий С.] (1981): *Имена. Предикаты. Предложения. Семантическая грамматика*. – Москва: Наука.
- SZACHMATOW Aleksiej A. [Шахматов Алексей А.] (1941): *Синтаксис русского языка*. – Ленинград: Государственное учебно-педагогическое издательство.
- SZWIEDOWA Natalija J. [Шведова Наталия Ю.] (1966): *Активные процессы в современном русском синтаксисе. Словосочетание*. – Москва: Наука.
- SZWIEDOWA Natalija J. [Шведова Наталия Ю.] (red.) (1980): *Русская грамматика. T. 2. Синтаксис*. – Москва: Наука.
- WARDUL Igor F. [Вардуль Игорь Ф.] (1977), *Основы описательной лингвистики*. Москва: Наука.
- WRÓBEL Henryk (2001): *Gramatyka języka polskiego*. – Kraków: Od Nowa.
- ZOŁOTOWA Galina A. [Золотова Галина А.] (2000): О главных членах предложения: дискуссионные вопросы. – [w:] Марина Л. Ремнева/Евгений В. Клобуков (red.): *Функциональные и семантические характеристики текста, высказывания, слова*. Москва: МГУ, 11–23.
- ZOŁOTOWA Galina A. [Золотова Галина А.] (2005): *Очерк функционального синтаксиса*. – Москва: Наука.
- ZOŁOTOWA Galina A. [Золотова Галина А.] (2004): Основные модели предложения и их модификации. – [w:] Золотова Галина А., Онипенко Надежда К., Сидорова Марина Ю.: *Коммуникативная грамматика русского языка*. Москва: МГУ, 109-110.